

Wyrok z dnia 9 marca 2004 r.

III SK 11/04

Zakaz rozpowszechniania audycji lub innych przekazów, które mogą zagrażać rozwojowi niepełnoletnich określony w art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (jednolity tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 101, poz. 1114 ze zm.) dotyczy sytuacji, w których zagrożenie to jest prawdopodobne.

Przewodniczący SSN Andrzej Wasilewski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Zbigniew Myszka, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 marca 2004 r. sprawy z powództwa Telewizyjnej Korporacji Partycypacyjnej SA - z siedzibą w W. - następcy prawnego Polskiej Korporacji Telewizyjnej Spółki z o.o. w W. przeciwko Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w przedmiocie odwołania od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji [...] z dnia 28 lutego 2001 r., na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Gospodarczego w Warszawie z dnia 27 września 2002 r. [...]

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił odwołanie,
2. zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym oraz kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu wpisu od kasacji.

U z a s a d n i e

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (nadal jako: Przewodniczący KRRiT) decyzją [...] z dnia 28 lutego 2001 r. stwierdził naruszenie przez Polską Korporację Telewizyjną Spółka z o.o. z siedzibą w W. (nadal jako: Polska Korporacja Telewizyjna) § 1 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 21 listopada 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad rozpowszechniania przez radio i telewizję audycji, które mogą zagrażać psychicznemu, uczuciowemu lub

fizycznemu rozwojowi dzieci i młodzieży (Dz.U. z 1995 r. Nr 20, poz. 108 ze zm.) poprzez rozpowszechnienie w dniu 10 stycznia 2001 r. o godz. 20⁰⁰ filmu amerykańskiego pt. „M.” [...] i nałożył na Polską Korporację Telewizyjną karę pieniężną w wysokości 100.000 zł. W uzasadnieniu tej decyzji Przewodniczący KRRiT stwierdził w szczególności, że: po pierwsze - Polska Korporacja Telewizyjna rozpowszechniła film „M.” o godz. 20⁰⁰, kwalifikując go jako możliwy do oglądania w kategorii „za zgodą rodziców”, podczas gdy w wersji wyświetlanej w kinach w USA został on zakwalifikowany do kategorii filmów „tylko dla dorosłych”; po drugie - film ten nasycony jest wulgaryzmami i scenami oraz zwrotami zawierającymi treści agresywne, pokazuje patologiczne wzorce relacji i zachowań społecznych w kontekście problematyki trudno zrozumiałej dla dzieci, a tym samym treści tego filmu mogą być odbierane jako zagrażające w sensie emocjonalnym zwłaszcza dzieciom w wieku przedszkolnym oraz młodzieży szkolnej; po trzecie - emisja tego filmu nastąpiła o godz. 20⁰⁰, pomimo obowiązującego na podstawie art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 1993 r. Nr 7, poz. 34 ze zm. - powoływanej nadal jako: ustawa o radiofonii i telewizji) zakazu rozpowszechniania tego typu audycji lub innych przekazów pomiędzy godziną 6⁰⁰ rano a godziną 23⁰⁰ wieczorem.

W wyniku odwołania Polskiej Korporacji Telewizyjnej od decyzji Przewodniczącego KRRiT z dnia 28 lutego 2001 r., w którym podniosła ona zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonej decyzji, sprzeczność istotnych ustaleń w tej sprawie z treścią zebranego materiału dowodowego oraz niewłaściwe zastosowanie § 1 pkt 3 i § 2 ust. 1 rozporządzenia KRRiT z 1994 r. - Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 27 września 2002 r. [...] uchylił powyższą decyzję oraz zasądził od Przewodniczącego KRRiT koszty postępowania na rzecz Polskiej Korporacji Telewizyjnej. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy - mając na uwadze dyspozycję art. 18 ust. 4 i ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji oraz § 1 rozporządzenia KRRiT - stwierdził, że decyzja [...] Przewodniczącego KRRiT „jest w ocenie Sądu nietrafna”, bowiem: po pierwsze - „film nie zawiera treści pornograficznych. Wprawdzie zawiera kilka scen miłosnych, są one jednak zrealizowane w sposób kulturalny (...), nie są wulgarne (...)”; po drugie - „film zawiera słowa i zwroty wulgarne, grubiańskie, rubaszne, obraźliwe i pogardliwe (łącznie 122, jak podaje w zaskarżonej decyzji Przewodniczący KRRiT), a także sceny przemocy. Jednakże nie sama ilość przemocy i wulgaryzmów jest decydująca, lecz to czy treści te mogą zagrażać fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnolet-

nich.”; po trzecie - Sąd dopuścił w sprawie dowód z opinii biegłego psychologa, na podstawie której skonstatował, iż: „problemy poruszone w filmie nie stanowią zagrożenia dla rozwoju emocjonalnego nieletnich, prezentowane w filmie sceny przemocy oraz wulgaryzmy mogą być wprawdzie dla części dzieci interesujące, ale w filmie brutalne zachowania nie były nagradzane, a więc nie zachęcają do ich stosowania w rzeczywistości. Zdaniem biegłej „film mogą oglądać nieletni powyżej 15 roku życia, ale wyłącznie za zgodą i w towarzystwie dorosłych.”; równocześnie: „Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika Przewodniczącego KRRiT o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lub wydanie opinii uzupełniającej przez biegłą (...), która miałaby się w tej opinii ustosunkować do poglądów innych biegłych na temat spornego filmu. Przede wszystkim celem postępowania sądowego nie jest wymiana poglądów pomiędzy biegłymi. W sprawie niniejszej opinia biegłego jest wyczerpująca, logiczna i nie zachodzi konieczność jej uzupełnienia. Biegła była słuchana przez Sąd na rozprawie (...) i pełnomocnicy stron nie mieli do niej żadnych pytań.”; po czwarte - „Ocena filmu musi być kompleksowa, uwzględniająca również wartość artystyczną i wymowę społeczną - a te kwestie w zaskarżonej decyzji w ogóle nie były wzięte pod rozwagę. Bardziej brutalne treści zawierają chociażby programy informacyjne nadawane w różnych porach dnia”; po piąte - „Nie bez znaczenia jest również okoliczność, iż film był nadany o godz. 20⁰⁰, gdy małe dzieci powinny już po dobranocce udawać się na spoczynek, że był oznakowany w sposób umożliwiający zorientowanie się, iż nie jest przeznaczony dla dzieci w każdym wieku, a ponadto telewizja „C.” jest kodowana i nie jest powszechnie dostępna.”

W kasacji od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2002 r. Przewodniczący KRRiT zarzucił.

Po pierwsze - Naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a tym samym skutkuje nieważnością postępowania, bowiem: „W dniu 6 czerwca 2002 r. odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa, na której biegła - wyznaczona w sprawie przez Sąd - podpisała (dopiero wtedy) wydaną przez siebie opinię. Strona pozwana w swoim piśmie procesowym złożonym bezpośrednio w Sądzie w dniu 22 maja 2002 r. zajęła stanowisko w przedmiocie przestania jej - wraz z wezwaniem na rozprawę na dzień 6.06.2002 r. - tekstu niepodpisanej opinii. W piśmie tym strona pozwana uzasadniła swoje stanowisko o niemożności złożenia merytorycznego stanowiska w przedmiocie tej opinii. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym, która miała miejsce w dniu 6 czerwca 2002 r. Sąd ten wydał postanowienie,

mocą którego zobowiązał stronę pozwaną do pisemnego ustosunkowania się do prawidłowo podpisanej przez biegłą opinii. 19 czerwca 2002 r. strona pozwana (...) złożyła pismo procesowe, w którym zgłosiła konkretne zarzuty do wydanej przez biegłą opinię. O rozprawie wyznaczonej przez Sąd na dzień 19 września 2002 r. Sąd Okręgowy nie powiadomił biegłej. Tym samym, Sąd Okręgowy pozbawił stronę pozwaną możliwości zadania biegłej pytań oraz ustosunkowania się przez nią do zarzutów strony pozwanej w cytowanym piśmie procesowym (...). Postępowanie w tej sprawie zostało ograniczone do przesłuchania biegłej na rozprawie w dniu 6.06.2002 r., na której - dopiero wtedy - została stronie pozwanej prawidłowo doręczona opinia. Na tej rozprawie Sąd nie uwzględnił zgłoszonych przez stronę pozwaną wniosków dowodowych. W świetle powyższych faktów nie może budzić wątpliwości, że strona pozwana została pozbawiona możliwości obrony swoich praw”.

Po drugie - Naruszenie art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji „przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie”. KRRiT stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji (art. 6 ustawy o radiofonii i telewizji), ma jednak również obowiązek kontroli przestrzegania przez nadawców między innymi wymagań określonych w art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji. Tymczasem, w rozpoznawanej sprawie: „wbrew ustaleniom Sądu, przedstawiony przez stronę pozwaną materiał dowodowy w sposób oczywisty świadczy o tym, że wyemitowany przez stronę powodową film przynajmniej mógł zagrażać fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi nieletnich, a zatem w godzinach pomiędzy 6⁰⁰ a 23⁰⁰ nie powinien zostać wyemitowany. Stanowiska powyższego nie zmienia fakt, że film ten nadany został w paśmie kodowanym. Emisja audycji lub innych przekazów w paśmie kodowanym pozostaje bez żadnego wpływu na konieczność dostosowania ich do wymogów ustawy o radiofonii i telewizji.”

Po trzecie - Ponadto, w uzasadnieniu kasacji Przewodniczący KRRiT zarzucił, że: a) rozpoznając sprawę Sąd „nie wziął pod uwagę pisemnych dowodów przedstawionych w tej sprawie przez stronę pozwaną. W uzasadnieniu wyroku nie znalazło się nawet jedno zdanie, które dałoby podstawę do przyjęcia, jakimi motywami w tym zakresie kierował się Sąd. Stanowisko Sądu przedstawione w uzasadnieniu skarżonego wyroku zawiera wewnętrzne sprzeczności - podobnie zresztą, jak stanowisko biegłej w wydanej opinii. W ślad za opinią biegłego Sąd przyjął, że film mogą oglądać „nieletni powyżej 15 roku życia, ale wyłącznie za zgodą i w towarzystwie dorosłych.” *A contrario* należy zatem przyjąć, że dzieci do 15 roku życia filmu tego nie powinny

oglądać w ogóle.”; b) „Sąd przywołał programy informacyjne stwierdzając, że często zawierają one sceny bardziej okrutne niż oceniany w tej sprawie film. Na bazie tych wywodów Sąd wyraził swoistego rodzaju zdziwienie, że „nadawcom tych programów nie czyni się zarzutów nieprzestrzegania przepisów ustawy o radiofonii i telewizji”. Powyższe stanowisko Sądu musi budzić co najmniej zdziwienie, gdyż rolą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i jej Przewodniczącego - w tym zakresie - nie jest ocenianie metodą porównawczą, który z wyeliminowanych programów zawierał sceny bardziej, a który mniej drastyczne i na tej podstawie stwierdzać naruszenie w/w ustawy.”

W konsekwencji, Przewodniczący KRRiT wniósł w kasacji o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania lub o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania wedle norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia kasacją oraz jej podstaw, biorąc pod uwagę z urzędu nieważność postępowania (art. 393¹¹ § 1 k.p.c.). Podniesiony w kasacji zarzut nieważności postępowania poprzez naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c., czyli pozbawienia strony pozwanej możliwości obrony jej praw okazał się bezzasadny. Skarżący uzasadniał go tym, że doręczona mu została niepodpisana opinia powołanej przez Sąd Okręgowy biegłej, którą biegła podpisała dopiero na rozprawie w dniu 6 czerwca 2002 r. i dlatego skarżący ustosunkował się do tej opinii dopiero w piśmie procesowym z dnia 19 czerwca 2002 r., przy czym „Sąd Okręgowy pozbawił stronę pozwaną możliwości zadania biegłej pytań oraz ustosunkowania się przez nią do zarzutów strony pozwanej przedstawionych w cytowanym piśmie procesowym z 19.06.2002 r.”, bowiem o rozprawie wyznaczonej na dzień 19 września 2002 r. Sąd nie powiadomił biegłej i równocześnie „na tej rozprawie Sąd nie uwzględnił zgłoszonych przez stronę pozwaną wniosków dowodowych, a w przedmiocie wniosków dowodowych (...) wypowiedział się dopiero w uzasadnieniu wyroku.” Tymczasem, stosownie do utrwalonego już orzecznictwa sądowego, nieważność postępowania z tego powodu, że „strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw” (art. 379 pkt 5 k.p.c.) należy interpretować w sposób ścisły, a to oznacza, że ma ona miejsce tylko wówczas, gdy stronie całkowicie uniemożliwiono („pozbawiono możliwości”) obronę przysługujących jej praw w postępowaniu sądowym, a nie

w sytuacji, gdy doszło jedynie do ograniczenia lub utrudnienia obrony praw strony przed sądem w wyniku naruszenia określonych przepisów postępowania lub też z powodu pominięcia przez sąd zgłoszonych przez stronę wniosków dowodowych.

Trafny okazał się natomiast podniesiony w kasacji zarzut naruszenia art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji oraz § 1 pkt 1 - pkt 3 rozporządzenia KRRiT z 1994 r., zwłaszcza jeśli zważyć, że ponieważ w kasacji nie został podniesiony żaden inny zarzut naruszenia przepisów postępowania (poza omówionym wyżej, lecz bezzasadnym zarzutem nieważności postępowania), to Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi dokonanymi w toku postępowania w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy, w tym w szczególności także tymi spośród nich, na które Sąd ten wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przyjmując je za podstawę dla swego rozstrzygnięcia. Art. 18 ust. 4 i ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji stanowią w szczególności, że: „4. Zabronione są audycje lub inne przekazy zagrażające fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi niepełnoletnich, w szczególności zawierające treści pornograficzne lub w sposób nieuzasadniony i nadmierny eksponujące przemoc. 5. Audycje lub inne przekazy, które mogą zagrażać fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich, inne niż te, o których mowa w ust. 4, nie mogą być rozpowszechniane między godziną 6 a godziną 23.” Egzegeza treści obu przytoczonych przepisów wskazuje w szczególności jednoznacznie na to, że: po pierwsze - w art. 18 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji sformułowany został kategoryczny zakaz emitowania wymienionych w tym przepisie audycji lub innych przekazów, które ze względu na swe treści „zagrażają” rozwojowi niepełnoletnich, czyli osób, które nie ukończyły 18 lat (art. 10 § 1 k.c. *a contrario*); zakaz prawny sformułowany w tym przepisie dotyczy sytuacji, w których „zagrożenie zostało stwierdzone” (faktycznie istnieje!), a w konsekwencji emisja tego typu audycji lub innego przekazu jest bezwzględnie zabroniona; po drugie - w art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji sformułowany został natomiast kategoryczny zakaz rozpowszechniania jedynie w określonym czasie antenowym (pomiędzy godziną 6⁰⁰ rano a godziną 23⁰⁰ wieczorem) audycji lub innych przekazów, które „mogą zagrażać” rozwojowi niepełnoletnich, czyli osób, które nie ukończyły 18 lat (art. 10 § 1 k.c. *a contrario*); zakaz prawny sformułowany w tym przepisie dotyczy sytuacji, w których „zagrożenie jest możliwe” (jest prawdopodobne!) i właśnie z tej przyczyny nie obowiązuje bezwzględny zakaz emisji tego typu audycji lub innego przekazu, lecz jedynie zakaz ich emisji w porze określonej w tym przepisie.

Z kolei, w § 1 ust. 1 pkt 1 - pkt 3 rozporządzenia KRRiT z 1994 r. (wydanego na podstawie upoważnienia wynikającego z art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji) sformułowana została ponadto dyrektywa postępowania, która w praktyce służyć powinna ułatwieniu oraz ujednoczeniu stosowanych w tym zakresie kryteriów ocen, a mianowicie: „nadawcy radiowi i telewizyjni powinni ograniczać emisję programów, które mogą zagrażać psychicznemu, uczuciowemu lub fizycznemu rozwojowi dzieci i młodzieży. Dotyczy to w szczególności audycji: 1) ukazujących brutalność i przemoc, a zwłaszcza zawierających sceny znęcania się, dręczenia lub inne sceny okrutne, 2) zawierających zachowania naruszające normy obyczajowe, zwroty, słowa i gesty wulgarne, 3) drastycznie naruszających obyczajowość poprzez pornografię, prowadzących do jedynie przedmiotowego traktowania człowieka, pozbawiających wrażliwości ludzkiej i uwłaczających jego godności”.

Otóż dokonane w rozpoznawanej sprawie ustalenia faktyczne należy oceniać w kontekście powyższej, aktualnie obowiązującej regulacji prawnej. I tak, trzeba wziąć pod uwagę to, że charakteryzując rozpowszechniony przez stronę powodową w dniu 10 stycznia 2001 r. o godz. 20⁰⁰ film amerykański pt. „M.” [...], za co Przewodniczący KRRiT decyzją [...] z dnia 28 lutego 2001 r. nałożył na Polską Korporację Telewizyjną karę pieniężną w wysokości 100.000 zł, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził między innymi, iż: po pierwsze - „nie ulega wątpliwości, iż film zawiera słowa i zwroty wulgarne, grubiańskie, rubaszne, obraźliwe i pogardliwe (łącznie 122, jak podaje w skarżonej decyzji Przewodniczący KRRiT), a także sceny przemocy.”; po drugie - „prezentowane w filmie sceny przemocy oraz wulgaryzmy mogą być wprawdzie dla części dzieci interesujące, ale w filmie brutalne zachowania nie były nagradzane, więc nie zachęcają do ich stosowania w rzeczywistości.”; po trzecie - „zdaniem biegłej film mogą oglądać nieletni powyżej 15 roku życia (*sic!* - dop.), ale wyłącznie za zgodą i w towarzystwie dorosłych.”; po czwarte - „film był nadany o godz. 20⁰⁰, gdy małe dzieci powinny już po dobranocce udawać się na spoczynek”. Jednakże, powyższe ustalenia faktyczne - wbrew podjętemu przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięciu w rozpoznawanej sprawie - jednoznacznie wskazują na to, że w tym wypadku strona powodowa naruszyła zakaz ustawowy sformułowany w art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji, skoro: a) amerykański film pt. „M.” [...] „zawierał słowa i zwroty wulgarne, grubiańskie, rubaszne, obraźliwe i pogardliwe (łącznie 122, jak podaje w skarżonej decyzji Przewodniczący KRRiT), a także sceny przemocy”, „prezentowane w filmie sceny przemocy oraz wulgaryzmy

mogą być wprowadzone dla części dzieci interesujące”, w związku z czym w opinii biegłej, film ten „mogą oglądać nieletni powyżej 15 roku życia” i to „wyłącznie za zgodą i w towarzystwie dorosłych” - co wskazuje niedwuznacznie na to, że film ten niewątpliwie „mógł zagrażać” fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich; po drugie - pomimo stwierdzenia prawdopodobieństwa, iż film ten „może zagrażać” fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich, jest poza sporem, że film ten „był nadany o godz. 20⁰⁰”; po trzecie - tym samym, postępowanie strony powodowej było w tym wypadku sprzeczne z zakazem ustawowym sformułowanym w art. 18 ust. 5 ustawy o radiofonii i telewizji, a dla oceny prawnych konsekwencji tego faktu nie mogły mieć żadnego znaczenia przytoczone przez Sąd Okręgowy w tym kontekście w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku komentarze lub wyjaśnienia zmierzające do wyjaśnienia motywów (lub wręcz usprawiedliwienia) postępowania strony powodowej.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹⁵ k.p.c. orzekł jak w sentencji, zasądzając od strony powodowej na rzecz strony pozwanej koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

=====